

WSPÓLNY CEL

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • FENUMERATA KWARTALNA 250ZŁ

Nr 18 (465)

30 czerwca 1971 r.

Rok XIX

Rozmowy z członkami partii

Siedemnaście zespołów 3-4 osobowych, powołanych przez Podstawowe Organizacje Partyjne w naszym zakładzie, przeprowadza w naszej zakładowej organizacji PZPR, rozmowy z niektórymi członkami i kandydatami partii.

Rozmowy te, które w naszej organizacji partyjnej powinny być zakończone, ze względu na zbliżający się okres nasilenia urlopów, już 10 lipca br., mają się przyczynić do umocnienia kierowniczej roli partii, konsolidacji jej szeregów, oraz zwiększenia skuteczności oddziaływania.

Komitet Zakładowy PZPR przywiązuje wielką wagę do przebiegu rozmów w naszej organizacji. Jest to jedna z najlepszych form kontaktu, która przyjęła się u nas szczególnie

po wydarzeniach grudniowych ub. r. i powinna być stale stosowana, zarówno przez organizacje społeczno-polityczne jak i administrację.

Organizacja Partyjna naszego zakładu przygotowuje się w ten sposób do VI Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, który odbędzie się jeszcze w tym roku.

W POP Wytwórni Celulozy w skład zespołu, który przeprowadza rozmowy z członkami i kandydatami partii weszli: Mieczysław Fafara, Józef Papież, Józef Wrzesień i Kazimierz Wójcikowski.

Niezależnie od rozmów indywidualnych z niektórymi członkami i kandydatami, zespół ten przeprowadzi rozmowy ze wszystkimi organizatorami grup partyjnych, jako że aktywność POP, w dużym stopniu zależy właśnie od aktywności grup partyjnych.

S. Kozar i K. Osiecki

W sierpniu - postój oddziału

W Oddziale Elany większość urządzeń to prototypy, do których brakuje części zamiennych. Zdawały one dobrze egzamin dwanaście lat temu, kiedy rozpoczynano w naszym zakładzie produkcję elany, dzisiaj, kiedy znacznie zwiększono ilość produkcji, są z tymi urządzeniami trudności.

Remonty bieżące doprowadzają wprawdzie urządzenia oddziału do stałego ruchu, ale ich zła jakość nie pozwala na produkowanie włókna o wymaganej dzisiaj, wysokiej jakości.

Ogólnie rzecz biorąc jedynie reaktory są w dobrym stanie, chociaż brak od urządzeń pomocniczych, jak np. pomp próżniowych. Odczuwa się również brak rezerwy i awaria reaktora może spowodować zatrzymanie produkcji.

Pozostałe urządzenia oddziału jak: rozciągarki, karbikarki, utr-

walacze włókna i belowaczki to urządzenia prototypowe, które stwarzają wiele trudności i wymagają częstych napraw i remontów. W tej sytuacji bardzo wiele zależy od postoju, który planowany jest w tym roku w Oddziale Elany w sierpniu.

Do najważniejszych prac, które w tym czasie będą musiały być wykonane, zaliczyć należy przegląd przedzarki WS-10, która zamontowana została w oddziale w roku 1970, remont reaktorów, oraz tych wszystkich urządzeń, które wymieniliśmy wyżej a które pracują w oddziale już dwanaście lat.

Od tego jak prace te zostaną wykonane, zależy dalsza praca oddziału. Oddział Elany produkuje obecnie elanę barwioną, w siedmiu kolorach, wg zapotrzebowania odbiorców.

Józef Sukniewicz

Od redaktora

Nie wiem czy czytelnicy gazety zwracają uwagę, na tegoroczne poczynania komitetu redakcyjnego, zmierzające do urozmaicenia treści i wyglądu „Wspólnego Celu”.

Wprowadziliśmy w tym roku kilka nowych rubryk, jak np. „Od redaktora”, „Felietonik”, „Młodzi (nie tylko) o sobie”.

Oprócz rozrywek umysłowych na ostatniej stronie zamieszczamy dodatkowe konkursy jak np. „Quiz Majowy” i „Czy znasz przepisy bhp i czy jesteś sportowcem?”.

Staramy się aby nasza gazeta była ciekawsza. Ponieważ mija akuratnie połowa roku 1971, dziesiętnastego już roku wydawania „Wspólnego Celu”, chcielibyśmy usłyszeć opinie czytelników, jak nam się to udaje?

Czy rzeczywiście gazeta jest ciekawsza, czy się wam podoba, (Dokończenie na str. 2)

Czekamy także na twoją brygadę i Koło Związku Młodzieży Socjalistycznej

Nasz zakład bierze w tym roku udział w wielkim konkursie o tytuł Przedsiębiorstwa Dobrej Gospodarności na Dolnym Śląsku, w którym spośród 140 przedsiębiorstw, 30 zostanie nagrodzonych tytułami, medalami, dyplomami i nagrodami pieniężnymi.

Chociaż główne kryteria ocen w tym konkursie, to wykonanie zadań ekonomicznych, trzeba jednak abyśmy również zwrócili w tym roku uwagę, na dalszą poprawę czystości i estetyki terenów zakładowych, gdyż każdy dobry gospodarz musi o tych sprawach pamiętać.

Temu celowi służyć ma również nasza wspólna akcja: gazety zakładowej, Zarządu Zakładowego ZMS i komisji współzawodnictwa przy Radzie Zakładowej, pod hasłem: „porządkujemy ziemię niczyją”!

Polegać ona będzie — jak już

listy do redakcji

Nie muszą przechodzić przez laboratorium

— „W związku z ukazaniem się odpowiedzi kierowniczki laboratorium mgr inż. J. Zboruckiej na temat przebiegu pracowni filii przez salę laboratoryjną, uważam za stosowne dorzucić kilka zdań wyjaśniających sprawę do końca. Filia jest odrębnym pomieszczeniem oddziału włókniarni a pracownice zatrudnione w filii, poza przejściem na pijalnię, nie mają

potrzeby wchodzenia na halę oddziału.

W związku z tym uważam pierwszą część odpowiedzi za słuszną, bo o przejściu przez salę laboratoryjną nie może być mowy. Natomiast druga część w której autorka sugeruje co powinno zrobić kierownictwo oddziału włókniarni wynika chyba z nieznajomości sedna sprawy. St. tech. oddziału włókniarni W. Łojko.

Będzie nowe zarządzenie

— „W związku z notatką pt. „Jeszcze warto by ułatwić” zamieszczoną w numerze 15 „Wspólnego Celu” wyjaśniam, że tok załatwienia spraw urlopowych i obowiązków komórek organizacyjnych w tym zakresie, ustalone zostały pismem Dyrektora Prześcieradła z dnia 22 września 1970 roku.

Dział Kadr i Szkolenia wystawiał karty urlopowe zgodnie z tym zarządzeniem.

Ostatnio ukazał się protokół dodatkowy do układu zbiorowego pracy ZZChem., który pozwala na uproszczenie załatwiania spraw urlopowych. W związku z tym błędnym jest już chodzenie do kierownika z wypisaną kartą urlopową, gdyż ilość dni roboczych przypadających w okresie urlopu wpisuje Dział Kadr przy wystawieniu karty urlopowej.

Jak się orientuje Dział Organizacji i Badania Pracy przygotowuje zarządzenie, które w maksymalny sposób eliminować ma osobisty udział pracownika przy załatwianiu spraw urlopowych.

Kierownik Działu Kadr i Szkolenia C. Turski.—

Aby nie było dysproporcji

— „W odpowiedzi na notatkę pt. „Różnocość” wyjaśniamy co następuje. W roku 1966 istotnie obowiązywał w oddziale kotłowni i turbinowni system czasowo-premiowy, przy czym fundusz premiowy wynosił 10%.

Praǳę jednak wyjaśnić, że w tym czasie, obowiązywała w tych oddziałach II tabela płac.

Z dniem 1 lutego 1969 r. na wniosek Zakładu, Zjednoczenie Przemysłu Włókien Sztucznych przynależało dla tych oddziałów III tabelę płac. Oznaczało to wzrost średnich płac o 15%. Na tak wysoki wzrost średnich płac brakowało w tym czasie środków finansowych. Niezależnie od tego, przyznanie III tabeli i pozostawienie funduszu premiowego w wysokości 10% doprowadziłoby do wystąpienia dysproporcji średnich płac, w porównaniu z innymi oddziałami produkcyjnymi.

Mając na uwadze te względy, wprowadzono III tabelę, przy zastosowaniu systemu czasowego (likwidacja funduszu premiowego).

Zmiany te pozwoliły w rezultacie uzyskać wzrost średnich płac w granicach 5-7%.

Praǳniemy jednocześnie powiadomić, że decyzje te, uzgadniane były — z mocy przepisów — z Organizacją Związkową.

Niezależnie od tego, pracownicy tych oddziałów, byli wyczerpująco informowani o przeprowadzonych zmianach. Kierownik działu zatrudnienia i płac — Z. Bijas — ”

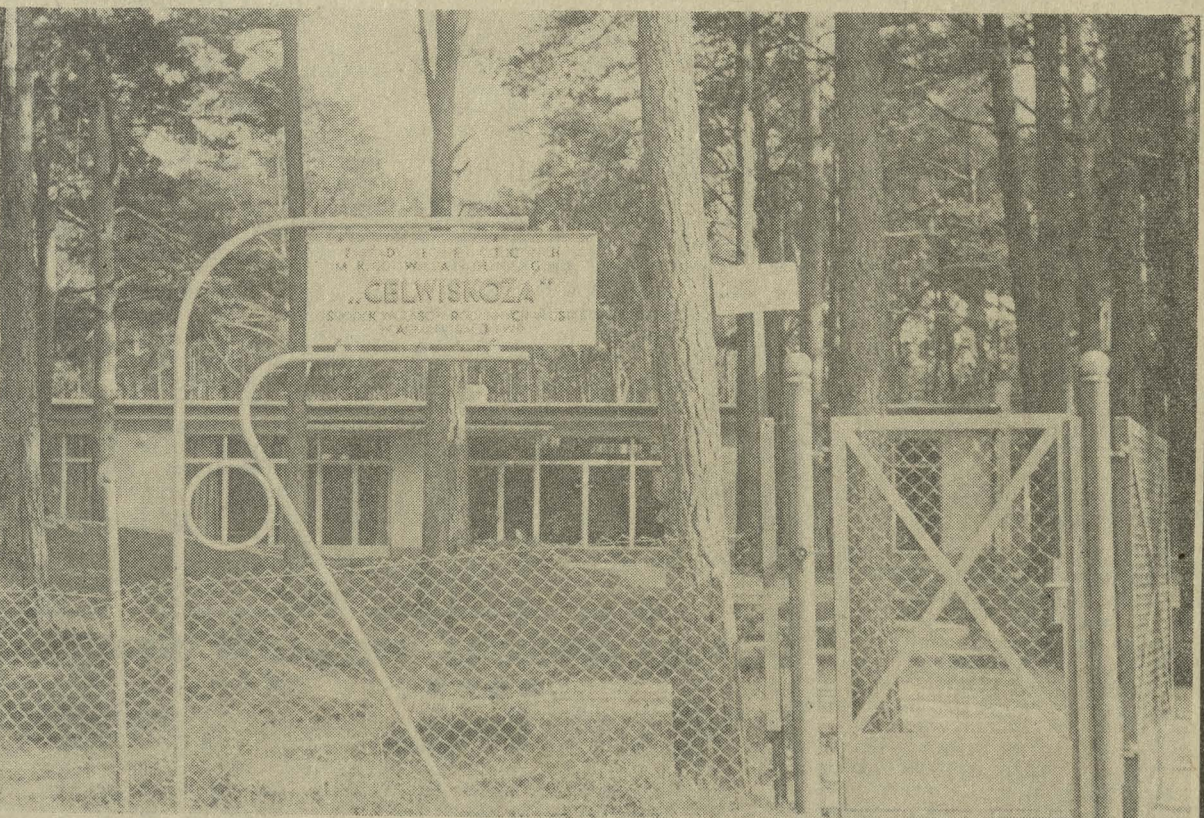
Z normami i bez norm

— „W numerze 12 „Wspólnego Celu” kierownik Domu Chemika wyjaśnia, że sprawa dokwaterowania do pokoiów jeszcze po jednym mieszkańcu (łącznie 4), jest zgodna z przepisami.

Ośmielam się zauważyć, że niektóre pokoje mają po 16 m² a zostało w nich ulokowanych po 4 mieszkańców. Na jednego z nich wypada już tylko 4 m², a nie jak mówi zarządzenie 4,5 m². Jeżeli zaś weźmie się pod uwagę, że wiele miejsca zajmują meble, to ścisł jest rzeczywiście duży.

Myślę więc, że czasem dobrze byłoby, mniej patrzeć na teoretyczne normy, a zobaczyć jak w tych normach żyje i czuje się CZŁOWIEK. Przecież jesteśmy już po VIII Plenum KC PZPR!

Przy tej okazji chciałbym się dowiedzieć, czy jest to także zgodne z przepisami, że wszyscy mieszkańcy placu za pokój jednakowo, bez względu na to, czy jest ich dwóch, trzech czy czterech w pokoju, oraz dlaczego tak się zdarza, że sprzątanie odbywa się tylko dwa lub nawet jeden raz w tygodniu, a zmiana pościeli zamiast raz na dwa tygodnie raz na cztery a czasem i więcej tygodni? Mieszkaniec D.Chem.—”



Wejście do naszego ośrodka wczasów rodzinnych w Uście. Na drugim planie stołówka i świetlica. Tym którzy wybierają się w tym roku do naszego ośrodka, radzimy przeczytać w dzisiejszym numerze na str. 4 notatkę p.t. „Z historii Ustki”.

Fot. W. Mickiewicz

O CZYM PISZA

KIEROWNICY?

Czytajcie dziś na str. 3 notatkę p.t.

„KAWUSIA

Z KOZUSZKIEM”

Brygady Działu Głównego Mechanika

Ponad 1.200.000 zł wynosi wartość zobowiązań podjętych przez brygady w Dziale Głównego Mechanika w I półroczu br. Ogółem uczestniczy we współzawodnictwie 25 brygad różnych specjalności. W Wydziale Remontów wśród 10 brygad, trzy posiada Złote Odznaki Brygady Pracy Socjalistycznej, pozostałe Srebrne Odznaki BPS. W pierwszym półroczu br. najlepsza była 22-osobowa brygada Henryka Zaręby, której zobowiązania przekroczyły wartość 40.000 zł. Wielu członków tej brygady posiada tytuły mistrzów w zawodzie ślusarza remontowego, trzech kończy technikum mechaniczne dla pracujących. Wartość zobowiązań podjętych przez 21-osobową brygadę Józefa Werdy przekracza 23.000 zł. Pozostałe Brygady Pracy Socjalistycznej: Władysława Wolińskiego, Jana Gasińskiego, Alojzego Karcza, Jerzego Szafraniego, Antoniego Piórkowskiego, Kazimierza Wojtacza, Jerzego Komody i Stefana Matusiewicza zrealizowały już zobowiązania ogólnej wartości 330.000 zł.

W Wydziale Mechanicznym we współzawodnictwie pracy bierze

udział osiem brygad. Wartość czynów społecznych zrealizowanych przez te brygady wynosi ponad 19.800 zł a zobowiązań produkcyjnych ponad 317.000 zł. Brygady ślusarskie osiągnęły w I półroczu br. wydajność 136%, zaś brygady obróbki wiórowej do 118%. Szczególnie wyróżniły się brygady Mariana Motyły i Piotra Mickiewicza. Również dobrze pracują brygady: Ludwika Polczyka, Antoniego Lewickiego, Stanisława Batorowicza, Feliksa Nowaka, Eugeniusza Pierszugi i Szczepana Piłki.

W Wydziale Budowlanym Złote Odznaki Brygady Pracy Socjalistycznej posiadają: 17-osobowa brygada malarska Bolesława Korony, 24-osobowa brygada murarska Czesława Jaworskiego i brygada ciesielsko-stolarska Jana Rodziewicza. Pozostałe brygady posiadają Srebrne Odznaki BPS. Brygady te w I półroczu br. zrealizowały zobowiązania wartości ponad 185.000 zł. Ogółem załoga Wydziału Budowlanego podjęła i zrealizowała zobowiązanie wartości 292.000 zł.

Stanisław Borzęcki

Migawki ZOS

Od roku 1967 prawie regularnie, służba społeczno-wychowawcza Zakładowego Oddziału Samoobrony otrzymywała w Zjednoczeniu we współzawodnictwie oceny dobre i bardzo dobre. Stąd zapewne, gdzie niedługo wytworzyła się niesłuszna opinia, że tak już być musi stale, bez względu na to, kto i jak będzie kierował pracą służby i jaka będzie aktywność poszczególnych jej członków.

Pierwsze rozczarowanie przyszło z oceną za I półrocze br. Nasza służba otrzymała ocenę niedostateczną, co nie było bez wpływu również na ocenę Zakładowego Oddziału Samoobrony we współzawodnictwie, która okazała się również bardzo niska, bo zaledwie dostateczna.

Dlaczego tak się stało?

Nowy szef służby Lidia de Ville nie potrafiła w tym pierwszym, na pewno najtrudniejszym okresie tak pokierować pracą służby, aby nie tylko nie osiągnąć na laurach, ale rozszerzyć ją dalej we wszystkich tych kierunkach, które decydują przy ocenie wyników współzawodnictwa. Nie bez winy są jednak

również i poszczególni członkowie służby, którzy nie wykazywali własnej inicjatywy i nie wykonywali zleconych im prac. Wyniki w drugim półroczu br. muszą być lepsze. Jak to osiągnąć? Nie ma na to jakiejś cudownej recepty.

Trzeba planować a następnie realizować konsekwentnie plany. Każdego kwartału, miesiąca, tygodnia i dnia.

A nie jak dotychczas, próbować tylko od czasu do czasu nadrobić zaległości.

Nic więc dziwnego, że przy tak niskich ocenach pracy ZOS i służby SW, udział przedstawicieli naszego Zakładowego Oddziału Samoobrony w kolejnej nadszły kadry kierowniczej PS ZPWS która odbyła się w Szczecinie, nie był przyjemny. Przyzwyczajaliśmy się bowiem już od dłuższego czasu do ocen dobrych i bardzo dobrych.

Pracownik Oddziału Alkalicji, zasłużony krwiodawca naszego KHDK Bronisław Widerstein otrzymał w tym roku skierowanie na bezpłatne wczasy w Bułgarii. Jest to nagroda za ofiarą działalność. Bronisław Widerstein oddał honorowo 10 litrów krwi.

Jest to już drugie, tego rodzaju wyróżnienie naszych krwiodawców. KA-WU

Krystyna Prask



2 kwietnia br. minęło dwadzieścia lat, jak rozpoczęła pracę w naszym zakładzie KRISTYNA PRASK, zatrudniona obecnie jako brygadziśka w pralni wydziału gospodarki pozaoferacyjnej.

Z tej okazji serdeczne życzenia dalszych sukcesów w pracy zawodowej, oraz pomyślności w życiu osobistym, składa Krystyna Prask — Dyrekcja i Samorząd Robotniczy. W roku 1946 przyjechała do Gdańska z terenów Związku Radzieckiego i rozpoczęła pracę w Duńskim

Czerwonym Krzyżu, który przeprowadzał masowe szczepienia ochronne. W roku 1948 odwiedziła się, że w Jeleniej Górze mieszkają jej dawni znajomi, po odwiedzeniu których, postanowiła pozostać w naszym mieście. Naprzód pracowała w biurze podań u sędziego Dmochowskiego, w roku 1951 otrzymała pracę w dziale transportu w naszym zakładzie, jako statystyk. W roku 1966 przeszła do pralni zakładowej, gdzie pracuje do dnia dzisiejszego.

Z Jelenią Górą pani Krystyna związana się mocno, podobało się jej nasze piękne miasto, z pracy w Celwisko jest zadowolona. Tutaj wyszła za mąż, jej syn Krzysztof który ukończył już trzecią klasę szkoły podstawowej, wykazuje duże zdolności w matematyce i nauce języka angielskiego.

Cała rodzina wybiera się w tym roku na urlop, własnym samochodem na Targi w Libercu w CSRS. W latach poprzednich zwiedziła Polskę, byli w Łebie i w Górach Świętokrzyskich.

Krystyna Prask po pracy wiele czasu poświęca synowi, lubi też czytać i pracować w ogrodzie.

Tekst i zdjęcie

Zbigniew Adamski



W tym roku Zasadnicza szkoła Zawodowa w naszym zakładzie, obchodzi X-lecie istnienia. Na zdjęciu mistrz R. Nowakowski podczas nauki zawodu w warsztacie szkolnym

Fot. Zbigniew Adamski

Trzeba myśleć już wcześniej

Jeżeli chcesz uzyskać mieszkanie, poprawić swoje warunki mieszkaniowe lub zapewnić mieszkanie swoim dzieciom — musisz wiedzieć o tym, że droga do uzyskania własnego mieszkania prowadzi przez spółdzielczość mieszkaniową. O zabezpieczeniu sobie mieszkania trzeba jednak myśleć wcześniej, na kilka lat naprzód.

Członkiem spółdzielni można zostać po odbyciu stażu kandydackiego i zgromadzeniu na mieszkaniowej książeczce PKO wkładu mieszkaniowego.

W celu zarejestrowania się na kandydata należy przedłożyć w spółdzielni książeczkę mieszkaniową na dowód, że rozpoczęło gromadzenie wkładu mieszkaniowego.

Przy podstawowym standardzie mieszkania spółdzielczego typu lokatorskiego, bez względu na wielkość miasta i lokalizację budynku, wkład mieszkaniowy wynosi 15% kosztów budowy. Pozostałe 85% zostaje rozłożone na raty miesięczne spłacane przez 60 lat. Przy wyższym standardzie, w zależności od wielkości miasta i strefy, w której znajduje się osiedle spółdzielcze — od 18 do 22% kosztów budowy. Pozostała część kosztów rozłożona zostaje na raty miesięczne spłacane przez 45 lat. Informacji w sprawie kosztów budowy mieszkania oraz wysokości wkładu udziela spółdzielnia.

Raty na mieszkania spółdzielcze typu lokatorskiego zarówno w stan-

dardzie podstawowym, jak i wyższym, przy regularnych spłatach i utrzymaniu mieszkania w należytym stanie, zmniejszane są o 1/3. Jeśli na przykład rata miesięczna wynosi 150 zł, to faktyczna spłata wynosi 100 zł.

(Dokończenie na str. 3)

Droga do własnego mieszkania — przez spółdzielczość mieszkaniową

Wytwórnia Celulozy

(Dokończenie ze str. 1)

Rozpoczęto już prace przy dezodoryzacji procesu hydrolizy, całkowite zakończenie robót nastąpi jeszcze w I półroczu.

Ale — dla odmiany — bardzo trudne jest kolejne zadanie: modernizacja centralnego ogrzewania, która wymaga dużego wysiłku załogi oraz również odpowiednich materiałów. Dotychczas wszystkie hale w Wytwórni Celulozy ogrzewane były z jednego pionu, co było kłopotliwe w przypadku konieczności wyłączenia części instalacji.

W ramach modernizacji wykonana zostanie oddzielna instalacja dla poszczególnych hal produkcyjnych. Kierownictwo planuje zakończenie robót we wrześniu br.

Mgr Jadwiga Trzeciakowa

Czekamy na brygady

(Dokończenie ze str. 1)

Wiśniewskiego z Wydziału Wodno-Chemicznego.

Niektóre z tych brygad już podjęły pracę.

Niestety — do dnia 20 bm. nie zgłosiło zobowiązań i udziału w naszej akcji ani jedno Koło ZMS, również ilość zgłoszonych brygad nie jest wystarczająca, zważywszy, że pracy i terenów zaniedbanych jest jeszcze wiele. Wystarczy przejść się i na przykład oglądnąć teren

przyległy do rębalni, lub obok dużego komina.

Przypominamy, że zgłoszenia należy składać na przysłanych wszystkim brygadam współzawodniczącym i Kołom ZMS formularzach, do redakcji gazety względnie Zarządu Zakładowego ZMS. Proponowane przez brygady i Koła ZMS tereny do uporządkowania muszą być zatwierdzone przez jury naszego konkursu.

Również należy informować o terminie zakończenia pracy.

Czekamy więc na dalsze zgłoszenia!

Stanisław Kozar

Daleka droga odwołania

W roku 1969 wprowadziliśmy w naszym zakładzie dla wszystkich pracowników tak zwane „książeczki bhp”. Zawierają one niektóre przepisy bezpieczeństwa pracy, miejsce na notatki o instruktażu, badaniach okresowych, przebytych chorobach itp.

Końcowa część książeczki zawiera sześć kuponów, które ma-

ją być wyrwane w przypadku przekroczenia przepisów bhp. Takie wyrwanie kuponu, pociąga za sobą karę: od upomnienia do potrącenia 100% premii. Kary te są niezgodne z zakładowym regulaminem pracy, według którego, kara nałożona na robotnika, nie może przekraczać 25% zarobku dziennego. Jak więc z tego wynika, wysokość kar określona w książeczkach bhp, jest nieprawidłowa i nie powinny być one w tym zakresie stosowane.

Książeczki bhp były jednak drukowane w roku 1965 a zawarte w nich dane opracowywane jeszcze wcześniej. Od tego czasu wiele się w naszym życiu zmieniło na lepsze.

Biurokracja jednak, nie łatwo poddaje się odmowie i niechętnie ustępuje wobec zmian.

Mówiąc o biurokracji mam przede wszystkim na myśli jedną sprawę: odwoływanie się robotnika od decyzji wyrwania kuponu z książeczki bhp. Postanowiono, że pracownik któremu został wyrwany kupon, może wnieść odwołanie od tej decyzji, do właściwego Zjednoczenia.

I stąd nasuwają się pytania:

— Czy droga odwołania konieczna musi być aż tak daleka? Czy sprawy nie może załatwić Dyrektor Przedsiębiorstwa wspólnie z czynnikami polityczno-społecznymi w zakładzie?

— Czy Dyrektor Zjednoczenia ma mało spraw ważniejszych, aby zajmować się odwoływaniami wszystkich pracowników w Zjednoczeniu?

Po VIII Plenum KC PZPR tyle zmian zaszło w naszym życiu, wprowadzono tyle korzystnych, śmiałych rozwiązań! Czy nie należy i tę sprawę potraktować po nowemu?

Tadeusz Łuc

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY „WSPÓLNY CEL”

odznaczona Złotą Honorową Odznaką Związku Zawodowego Chemików i medalem Ministerstwa Przemysłu Chemicznego „Za zasługi dla samoobrony”.

Adres: Jelenia Góra, ul. K. Miarki nr 43, tel. 258. Redaguje KOLEGIUM w składzie: Zbigniew Adamski (sekretarz), Edmund Adamski, Bolesław Bar, Stanisław Borzęcki, Stanisław Kozar (red. naczelny), Roman Małecki, Zdzisław Rzeźniowiecki, Józef Sukniewicz, mgr Jadwiga Trzeciak.

Redaktor

Spotkanie ze stażystami

17 czerwca br. odbyło się spotkanie Rady Stażystów przy Zarządzie Zakładowym ZMS, przedstawiciele Działu Kadr, Działu Organizacji i Badania Pracy z reprezentantami młodej kadry inżynierskiej.

Celem spotkania było między innymi rozpatrzenie uwag zawartych w cyklu artykułów „A może po nowemu?”, jakie ukazywały się we „Wspólnym Ceu” i dotyczyły szeroko rozumianych problemów młodych ludzi, podejmujących pracę w naszym zakładzie.

Przebieg dyskusji wskazywał na to, że istotnie wiele racji mieli autorzy tych notatek, chociaż załatwienie niektórych spraw w aktualnej sytuacji — jak np. sprawa mieszkań dla stażystów, napotyka na poważne trudności.

Na zebraniu omawiano też warunki mieszkaniowe w Domu Chemika, w którym nie dzieje się najlepiej.

Czas najwyższy aby obudzić istniejący tam samorząd robotniczy, aby zacząć pozbywać się z Domu Chemika notorycznych

Trzy odpowiedzi na pytanie: „Jak z napojami?”

WŁODZIMIERZ GOMCZOR — ślusarz remontowy wydziału mechanicznego:

— „W okresie upałów piliśmy wodę z saturatora, ale była ona prawie ciepła. Herbaty z miętą jest pod dostatkiem, kawy czarnej i białej również nie brakuje.”

INŻ. TADEUSZ MARKIEWICZ — kierownik wydziału mechanicznego:

— „Jesteśmy w stanie zawsze dowieźć wodę w butelkach, ale nie możemy jej otrzymać z zakładowej wytwórni w potrzebnej ilości. Z wodą gazowaną były zawsze u nas trudności i nie wierzę, że w tym roku coś się w zakładzie w tym zakresie poprawi. Natomiast w pijalni posiadamy dostateczną ilość naparu z miętą i kawy. Saturator jest czynny. W okresie upałów woda z saturatora miała temperaturę 12 stopni C i uważam, że taka powinna być. Picie takiej wody nie szkodzi organizmowi ludzkiemu.”

STANISŁAW WOJTUSIAK — mistrz wydziału remontów:

— „Odczuwamy stały brak wody gazowanej w butelkach, brak jest również wody mineralnej i oranżady. W garmatniach. Rozpowszechnił się napar z miętą, który dobrze usuwa pragnienie. Napój ten był znany i ceniony jeszcze przez nasze prababki.”

Notował: Stanisław Borzęcki

Spotkanie w redakcji



Mieczysław Dębski — kierownik działu BHP, Stanisław Borzęcki — członek komitetu redakcyjnego, Mieczysław Fafara — społeczny zakładowy inspektor pracy i Zbigniew Adamski — sekretarz redakcji — to skład jury naszego konkursu pt. „Nasza stołówka-pijalnia świadczy o naszym oddziale”. Na zdjęciu jury w czasie dyskusji w redakcji.

„ochlapusów” którzy swoją „rozrywkową” działalnością utrudniają spokojne życie pozostałym mieszkańcom i zarazem szkodzą dobremu imieniu Celwiskozy.

Postulowano również staranniejsze dobieranie opiekunów dla stażystów, którzy rzeczywiście czuwaliby nad właściwym przebiegiem stażu pracy a nie traktowali stażysty, jak piątę koło u wozu. Niebagatelną rolę do spełnienia ma tu również Związek Młodzieży Socjalistycznej a szczególnie jego organ, Rada Stażystów.

Na zakończenie należy stwierdzić, że tego rodzaju spotkania i kontakt, powinny być częstsze i nie powinny wynikać jedynie z alarmów na łamach naszej gazety.

I.E.S.

Przy herbatce w redakcji

25 maja jury konkursu p.t. „Nasza stołówka-pijalnia świadczy o naszym oddziale”, w składzie: Mieczysław Dębski — kierownik działu bhp, Mieczysław Fafara — społeczny zakładowy inspektor pracy, Stanisław Borzęcki członek komitetu redakcyjnego i Zbigniew Adamski — sekretarz redakcji, rozstrzygnęło wyniki konkursu. Postanowiono aby konkurs przemienić w stałe współzawodnictwo, oceniane raz w roku, z okazji Dnia Chemika.

26 maja odbyło się w redakcji spotkanie z uczestnikami konkursu fotograficznego p.t. „Wspomnienie z urlopu”. Wszyscy uczestnicy otrzymali nagrody w postaci materiałów fotograficznych. W sierpniu br. ogłoszony zostanie na łamach naszej gazety, nowy konkurs o podobnej tematyce.

29 maja redakcja pożegnała mgr inż. Mirona Kosska, dyrektora do spraw produkcyjnych, który mianowany został naczelnym dyrektorem Zakładów Chemicznych w Wiozowie.

Spotkanie w redakcji poświęcone było wspomnieniom z przeszłości naszego zakładu.

Wzięli w nim udział m.in. przewodniczący Rady Zakładowej Tadeusz Łuc, redaktor naczelny Stanisław Kozar i sekretarz redakcji Zbigniew Adamski.

Trzeba myśleć wcześniej

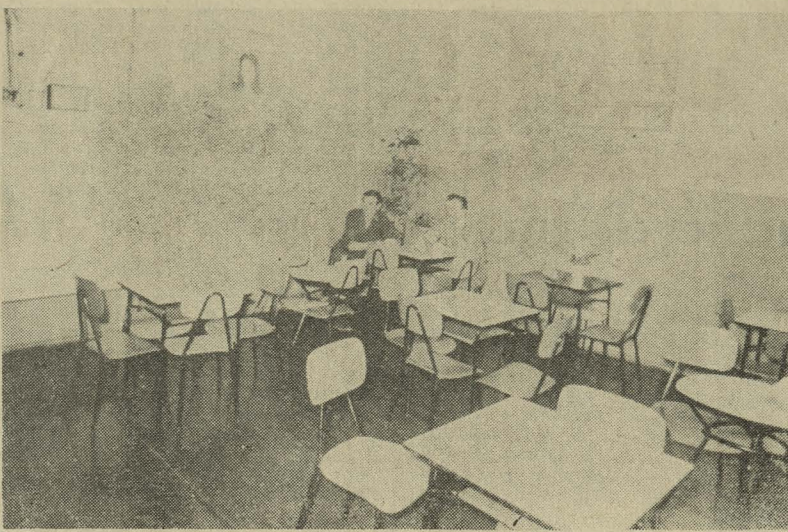
(Dokończenie ze str. 2)

Wszystkim oszczędzającym na mieszkanie, przez swój społeczny zakład pracy, Państwo przychodzi z dużą pomocą finansową.

Do każdej wpłaty miesięcznej, nie niższej niż 100 zł. i wnoszonej systematycznie w ciągu co najmniej 4 lat, doliczana jest premia pieniężna 50 zł. Premia doliczana jest tylko wówczas, gdy wpłaty potrącone były z list płacy i przekazywane na książeczkę mieszkaniową przez zakład pracy. Zakład pracy potrącać dokonuje na podstawie deklaracji, którą złożył pracownik.

Stołówka Wydziału Wodno-Chemicznego, którą opiekuje się Czesław Jarosz, zajęła pierwsze miejsce w naszym konkursie pt. „Nasza stołówka-pijalnia świadczy o naszym Oddziale”. Na zdjęciu fragment tej stołówki.

fot. Z. Adamski



Nasi korespondenci piszą:

Nie pomyśleli o organizacji pracy

6 czerwca br. przechodząc obok budynku socjalnego Oddziału Przygotowalni Wiskozy widziałem, jak sześciu ludzi uściłowało przewrócić konstrukcję stalową, aby spawacz mógł przystąpić do pracy.

Konstrukcja o długości kilku metrów, ułożona była na ziemi, w przejściu dla pieszych.

Nie szanują cudzej pracy

Pracuję jako maszynista stacji pomp i filtrów w Wydziale Wodno-Chemicznym. Pewnego dnia zauważyłem, jak okna i drzwi naszego budynku pokrywają się czarną mazią.

To pracownicy remontujący budynek przepompowni wody, zrzucali z dachu nagromadzone tam błoto.

Ponieważ poprzednio padały deszcze, błoto miało postać półpłynną. Moje interwencje nieste-

W pewnym momencie przechyliła się i przygniotła dłoń oraz stopę jednego z pracowników.

Nie wiem jakie będą wnioski komisji wypadkowej, ale moim zdaniem można było na pewno tego wypadku uniknąć.

Trzeba się było jednak przedtem zastanowić nad organizacją pracy. Po wypadku robotę zaraz przerwano a za kilka minut był już na miejscu kierownik Działu BHP.

Wacław Janicki

ty nie odniosły skutku, w krótkim czasie przejście, ogrodzenie trawników oraz ściany budynku stały się czarne. Dopiero zdecydowane wystąpienie naszego mistrza poskutkowało.

Piszę o tym dlatego, ponieważ trapi mnie pytanie, dlaczego w naszym zakładzie jedni pracownicy nie szanują pracy drugich?

Dlaczego pracownik odpowiedzialny za tamtą pracę, nie pociążył podległych sobie robotników, jak powinni wykonywać swoje zadanie?

Marian Borecki

Niezależnie od premii za systematyczne oszczędzanie PKO dolicza do wkładu odsetki w wysokości 3% w stosunku rocznym, a nadto wypłaca spółdzielni od wkładu 1,5% w stosunku rocznym na cele spo-

łeczno-wychowawcze, a więc na budowę świetlic, boisk i innych urządzeń o charakterze socjalnym, z których korzystać będzie rodzina spółdzielcy po otrzymaniu mieszkania.

ST.

Opowiadki - spod ciemnej gwiazdki

Kawusia z kozuszką

Czym się zajmują niektórzy kierownicy? Oto treść pisma, jakie wystosował jeden z kierowników w naszym zakładzie do drugiego.

— „Sprawa wydawania kawy. Uprzejmie prosimy o spowodowanie wydawania kawy z mlekiem, pozbawionej kozuszków — (Kropka — podpis).

Po miesiącu wystosowano drugie pismo, następującej treści:

— „Kilka dni temu, wystosowaliśmy do was pismo, w którym prosiliśmy o spowodowanie wydawania kawy pozbawionej kozuszków. Ponieważ kawa jest w dalszym ciągu obrzydliwa, prosimy o wyjaśnienie, na czym polega trudność i czy w omawianej sprawie możemy oczekiwać zmiany na lepsze?”

Oczywiście — piszemy o tym, nie dlatego że lubimy kawę z kozuchem. Tylko zastanawiamy się, czy w tak drobnych sprawach potrzebna jest droga urzędowa z pisaniami pism wzajemnie?!

BE-ES

Wykręty i argumenty

Zdarza się tak czasem — że ktoś tak próbuje usprawiedliwiać tych, którzy nie przestrzegają bezpieczeństwa pracy:

— „NIE MOŻNA WYMAGAĆ OD LUDZI, ABY STAŁE PAMIĘTALI O PRZEPISACH I ZASADACH BHP.”

Odpowiedź:

Mogą się zdarzyć chwile odstępstwa od zasad bhp: na przykład w razie awarii lub ratowania zagrożonych osób, chodzi jednak o to, żeby tych odstępstw nie było zbyt wiele. Złe jest, jeżeli w oddziale takie odstępstwa przeradzają się w stałą praktykę. Stan taki poważnie zagraża zdrowiu oraz życiu załogi i prowadzi nieuchronnie do wypadków.

— „PRACOWNICY SKARŻĄ SIĘ — mówią czasem ich przełożeni do inspektora bhp — ŻE SPRZĘT OCHRONY OSOBISTEJ, NP. HELMY CZY OKULARY SĄ NIEWYGODNE.”

Odpowiedź:

Trzeba tu oddzielić przesadę od słusznych zarzutów. Jeżeli skargi są nieuzasadnione, użyj swego autorytetu i przypilnuj, aby sprzęt był zawsze używany.

Gdy zauważysz istotne usterki, sprawdź w Dziale Zaopatrzenia, czy przydzielony sprzęt odpowiada normom i w razie stwierdzenia odchyleń, wnies sprawę do komisji ochrony pracy.

Na podstawie „Przyjaciela przy pracy”

podał M.K.

ROZMAITOŚCI NIECŁOCINKI CŁOCINKI

Wszelkie napoje w Oddziale Stacji Kwasów i Wiskozy stoją w pijalniach otwarte, gdyż kierownictwo tych oddziałów nie postarało się o naczynia z odpowiednimi nakryciami lub zamknięciami. Jak takie naczynia mają wyglądać — można zobaczyć w Oddziale Włókniarni.

K.M.B.

Mistrz to jak wszyscy wiemy — podoficer produkcji, który musi umieć pisać, gdyż m.in. redaguje także raporty i polecenia.

Jeden z naszych korespondentów donosi nam, że dostał dreszczy po przeczytaniu polecenia swojego mistrza, który napisał o przedstawicielach najniższych komórek związkowych: „przedstawiciele GRÓB ZWIĄZKOWYCH”. Czyżby chciał w ten sposób pogrzebać te ognia? Bezet

WIADOMOŚCI Z USTKI

Najnowsza moda (I i II turnus) w Ustce przewiduje dla pań w tym roku bardzo śmiałe wdziaki, w których przychodzi się z plaży na obiad. Składają się one z dwóch części. Dolna od pasa w dół maksi, górna mini zastanawiająca tylko piersi. Obie części w barwnych kwiecistych kolorach. Srodek ciężkości odsłonięty. (S)

Powszechnie wiadomo, że z dyscypliną pracy nie jest w naszym zakładzie najlepiej, o czym pisaliśmy wreszta w naszej gazecie nie jeden raz, podając konkretne przykłady.

Reakcja na nasze uwagi była żadna, albo prawie żadna.

Z okazji jednak Dnia Chemika ktoś wpadł na pomysł, aby tą dyscyplinę nieco jeszcze rozluźnić.

Podano więc do wiadomości, że w sobotę poprzedzającą ten uroczysty dzień, ma być zrzucony nad naszym zakładem z samolotu, bukiet kwiatów.

Nie więc dziwnego, że tak zachęceni pracownicy, licznie wyszli na place i ulice zakładu, a nawet obsiedli dachy budynków. Zamiast pracować czekali na przyłot samolotu i ową wiązkę kwiatów, która miała przynieść nagrodę. Niektórzy nawet twierdzili, że nagroda ma wartość 10.000 zł!

Nie wiemy jak się skończyło wyekwiwanie na „szczęście z nieba”, jeżeli wszystko jednak skończyło się bez awarii w produkcji, to jest to także wielkie osiągnięcie.

Zet-k.

Udana była wycieczka 30 maja br. „Szlakiem zamków piastowskich” organizowana przez Oddział PTTK. Niektórzy jej uczestnicy wrócili z tej wycieczki z trofeami w postaci kwiatów rododendrona, zerwanego w parku zamku Książ.

Nie wymieniamy nazwisk, uważamy bowiem że po przeczytaniu tej notatki, ci o których piszemy zasługują na więcej tego nie robią. Szkoda jednak, że kwiaty raz zerwane, już nie zakwitną więcej.

Przy okazji proponujemy, aby kierownicy wycieczek przypominali zawsze uczestnikom, najważniejsze, podstawowe zasady zachowania się na wycieczkach, zwłaszcza, gdy uczestnikami nie są członkowie PTTK.

Jos.

W drugiej dekadzie czerwca do redakcji naszej gazety nadeszły kartki następującej treści:

— „Miłe pozdrowienia z Kalisza dla Zespołu Redakcyjnego „Wspólnego Ceu” zasyła (podpis nieczytelny).”

— „Moc pozdrowień z Sarbinowa gdzie pogoda jest morowa — zasyła Kowiel.”

— „Pozdrowienia dla redakcji „Wspólnego Ceu” z wczasów nad morzem zasyła pracownik Stacji Kwasów Zdzisław Bucki.

— „Serdeczne pozdrowienia z pobytu w sanatorium Polczyn Zdrój zasyła redaktorowi naczelnemu, ze spółtowu redakcyjnemu i czytelnikom H. Pawłowicz.

P.S. Od chwili przyjazdu jest bardzo zimno. Mimo niepogody panuje wspaniała atmosfera, którą stwarzają kaowcy tutejszego ośrodka. Proszę o „Wspólny Cel”.

— „Serdeczne pozdrowienia dla redakcji oraz czytelników przesyła z pobytu w Poznaniu J. Holka.

P.S. Jubileuszowe Targi są rzeczywiście imponujące — warto obejrzeć.”

wiadomości Sportowe

Te mecze — zadecydowały

Mówiło się, że nasza jedenastka ma w drugiej rundzie rozgrywek korzystny układ meczów i że to powinno jej pomóc, w wyratowaniu się z trudnej sytuacji.

I tak było w rzeczywistości. Ale nawet najlepszy układ nie może pomóc, jeżeli drużyna nie umie grać i wygrywać, a tak właśnie było przy końcu rozgrywek tego sezonu. Stąd właśnie wzięła się porażka 0:3 z Górnikiem w Słupcu, remis 0:0 z Polarem Zakrzów na własnym boisku i taki sam rezultat ze Stalą Chocianów. I dlatego nawet wygrana 3:2 z Victorią w Wałbrzychu, chyba nie nie pomoże i trzeba się pożegnać z ligą wojewódzką.

Przez dwa spotkania (z Polarem i Victorią) nie grał w naszym napadzie Zarczyński, który wystawiony został dopiero do składu w meczu ze Stalą Chocianów, który w pewnym sensie decydował i naszą wygraną mogła uratować zespół przed spadkiem.

Niestety w tym meczu Zarczyński zaprezentował na boisku szczyt swoich nieumiejętności strzeleckich, przetrzelując dwukrotnie w 100 — procentowych zdawałoby się sytuacjach a nawet, co się rzadko zdarza, przetrześli rzut karny.

Oczywiście byłoby błędem zwać całą winę za przegraną na Zarczyńskiego, zwłaszcza, że więcej było tych, którzy źle grali, niż tych, których można by było pochwalić. Ale tak nieudolnie strzelającego napastnika dawno już nie widzieliśmy na boisku.

W ostatnim meczu na własnym boisku w tym sezonie nasza drużyna grała w składzie: Piątek — Wochna, Stefańczyk, Judka, Foks — Rogala, Rokociński, Domański, Osiński — Czepa, Zarczyński. Po przerwie Domańskiego zastąpił Ferenc a przy końcu spotkania Zolna zastąpił w bramce Piątek, który zwichnął nogę.

Na szosach kolarskich

Kolarze — juniorzy Dolnoślązaka biorą udział w bardzo ciekawie zapowiadającym się w tym roku, współzawodnictwie w okręgu, w tzw. Challenge OZ Kol. i „Trybuny Ludu”. W klasyfikacji indywidualnej, po wyścigu „Ziemi Świdnickiej” kolejność była następująca (podajemy pierwszych dziesięciu): 1) Trybała (Górniki Słupiec) 99 pkt; 2) Błous

(Dolnoślązak) 81 pkt; 3) Zieliński (LZL Trzebnica) 79 pkt; 4) Łakomski (Dolnoślązak) 57 pkt; 5) Czapliński (LZL Oleśnica) 52 pkt; 6) Nowak (Dolnoślązak) 42 pkt; 7) Skiba (Dolmel-Wrocław) 38 pkt; 8) Radajewski (Dolmel-Wrocław) 37 pkt; 9) Leszczyński (LZL Oleśnica) 36 pkt; 10) Pachla (Górniki Wałbrzych) 32 pkt.

Tak więc w pierwszej dziesiątce znajduje się najwięcej, bo aż trzech kolarzy — juniorów Dolnoślązaka, wychowanków trenera Macelucha.

Pozostali nasi kolarze zajmują następujące miejsca: 18. Bałwas, 20 pkt; 23. Błaszke — 13 pkt; 33. Bielecki — 8 pkt; 39. Filipiak — 4 pkt.

Dobry wynik uzyskała dwójka kolarzy Dolnoślązaka: Lengiewicz — Liszewski, która w mistrzostwach Polski w jeździe dwójkami na szosie w Łodzi, na dystansie 45 km zajęła siódme miejsce na 70 par startujących.

Oto wyniki pierwszej dziesiątki: 1) Stomil Poznań (Kaczmarek-Skrzy-

pek) 53,37; 2) Gwardia Katowice (Gryglewski-Ochoć) 54,42; 3) Zjednoczeni Olsztyn (Zwirko-Krawczyk) 54,50; 4) Sparta Wrocław (Kierkowski-Jankowski) 55,01; 5) Orzeł Łódź (Kręczyński-Głowacki) 55,02; 6) Gwardia Łódź (Kaczorowski-Rubin) 55,07; 7) Dolnoślązak Jelenia Góra (Lengiewicz-Liszewski) 55,15 8) Spółem Łódź (Myszkowski-Szpak) 55,22 9) Broń Radom (Jasiński-Piotrowski) 55,35; 10) Legia Warszawa (Jurgielewicz-Szozda) 55,37. (es)

Doroczne kryterium uliczne o Memoriał Krzysztofa Godlewskiego, które rozegrane zostało 6 czerwca br. w Jeleniej Górze, zakończyło się drużynowym sukcesem kolarzy Dolnoślązaka, którzy w łącznej klasyfikacji zdobyli 213 pkt. przed LZS Dolny Śląsk 182 pkt., Pafawagiem 80 pkt., BKS Sobótka 54 pkt., i Górnikiem Słupiec 31 pkt. Łącznie startowało w trzech kategoriach 114 kolarzy. Trasa przebiegała ulicami naszego miasta, jedno okrążenie liczyło 1400 m.

W kategorii młodzików (15 okrążeń) zwyciężył Lenkowski (Pafawag) przed Łaskiem (LZS Dolny Śląsk) i Zamolskim (Górniki Słupiec). Bajdak (Dolnoślązak) był piąty.

W kategorii juniorów (40 okrążeń) zwyciężył Zieliński (LZS Trzebnica) przed Łaskiem (Dolnoślązak) i Wińczurą (BKS Sobótka).

W kategorii seniorów 40 okrążeń zwyciężył Foltyń (LZS Dolny Śląsk) przed Brzeźnym (LZS Dolny Śląsk), Spychalą (Dolnoślązak), Pfeiferem (Górniki Wałbrzych) i Lengiewiczem (Dolnoślązak). (es)



TURYSTYCZNYM SZLAKU

CZERWIEC 1971 R.

Z historii USTKI

Wiemy wszyscy, że Ustka to miejscowość, w której znajduje się nasz zakładowy ośrodek czasów rodzinnych.

Co jeszcze o Ustce wiedzieć powinniśmy?

Ustka to słowiańska stara osada i przystań rybacka u ujścia rzeki Słupi, istniejąca wg historyków w wieku XI—XIII a jej wcześniejsze dzieje, kryją mroki przeszłości. Od zarania dziejów, głównym jej bogactwem było rybołówstwo oraz „prawo brzegowe”, czyli prawo do rzeczy pochodzących z rozbitych okrętów. Pierwsze dokumenty o Ustce pochodzą z 1310 roku, z okresu krótkotrwałego władania osadą przez margrabiów brandenburskich. W 1317 roku książę Warci-

staw IV odbiera te ziemie i odstąpną stają się częścią Pomorza Zachodniego. Przełomowym momentem w dziejach Ustki, było przekazanie jej przez rycerzy Jaśka ze Pławy i giermka Jaśka z Darłowa w roku 1337 radzie miasta Słupska. Odtąd przez z górą pięć i pół wieku Ustka stanowiła własność miasta Słupska, będąc jego portem, co wpłynęło na ożywienie handlu obu miast i pozwoliło na znaczną rozbudowę portu. Stalki kupców słupskich zawiązały do portów Flandrii, Holandii i Anglii, przy szczególnie silnych powiązaniach z Gdańskiem. Wywożono: bydło, ryby, zboże, drewno, miód, smołę i piwo, jak również wyroby rzemieślnicze i bursztynowe.

Przywożono: sukno, sól, wino, korzenie i wyroby kuśnierskie.

W roku 1382 Słupsk wstępuje do Hanzy, a ruch handlowy dorównuje Toruniowi i Elblągowi. Miesz-

cieczek, liczących ponad 3500 uczestników.

Turystyczne to i owo

W skład Zakładowego Oddziału PTTK wchodzi: Klub Żeglarski „Bryza” (przewodniczący Jerzy Bagdziński), Klub Turystyki Pieszej „Dreptak” (przewodniczący Tadeusz Panaś), Klub Motorowy (przewodniczący Janusz Kolonko), Koło Przewodników Zakładowych (przewodniczący Wacław Postępski), Koło Szkolne PTTK przy Zasadniczej Szkole Zawodowej (przewodniczący Edward Ludwinowicz).

W roku 1970 w imprezach turystycznych własnych Zakładowego Oddziału PTTK i zleconych, wzięło udział prawie 800 osób.

Koło Przewodników Zakładowych oprowadziło po zakładzie 116 wy-

Wypożyczalnia sprzętu turystycznego prowadzona przez PTTK w naszym zakładzie, dysponuje obecnie 36 namiotami 2-osobowymi, dziesięcioma 3-osobowymi, dziewięcioma 4-osobowymi, trzynastoma kocherami, dwunastoma śpiworami i 118 materacami.

Jakie największe imprezy czekają jeszcze naszych turystów w tym roku?

Oto niektóre z nich: wczasy sycylijskie — trzy turnusy po 30 osób, rejsy jachtu „Tahiti” — trzy rejsy po 4 osoby, czterodniowa wycieczka turystyczno-krajoznawcza w Bieszczady, tradycyjne spotkanie z turystami Czechosłowacji na Śnieżce, XI Rajd Chemików w Górach Świętokrzyskich.

ERZET

Czy znasz przepisy bhp i czy jesteś spostrzegawczy(a)

(3)

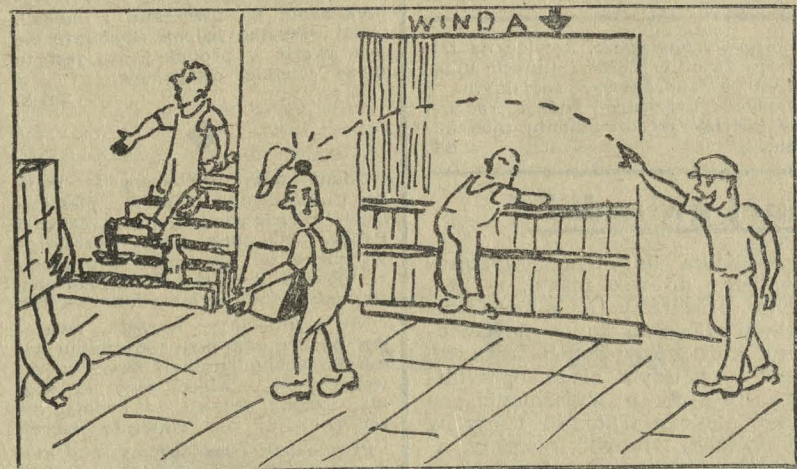
Zamieszczamy dzisiaj trzeci już rysunek z naszego konkursu: „czy znasz przepisy bhp i czy jesteś spostrzegawczy?”. Tak jak na poprzednich dwóch rysunkach i tym razem należy wyszukać wszystkie szczegóły, niezgodne z przepisami bhp. Następnie należy je wypisać na kartce, ponumerować i podpisać wyraźnie imieniem i nazwiskiem. Rozwiązanie należy przelać do redakcji wraz z rysunkiem, wyciętym z gazety.

Wśród czytelników, którzy odnajdą najwięcej szczegółów w

sześciu kolejno zamieszczanych w naszej gazecie rysunkach (we wszystkich numerach czerwcowych i lipcowych) wezmą udział w losowaniu nagrody głównej, którą jest KOMPLET DO GRY W KOMETKĘ.

Jeżeli nawet nie wypełniłeś dwóch pierwszych zadań, masz jeszcze szansę na zdobycie pierwszej nagrody.

Zastanów się, napisz i przyslij rozwiązanie do redakcji naszej gazety. Komplet do gry w kometkę — czeka również na ciebie!

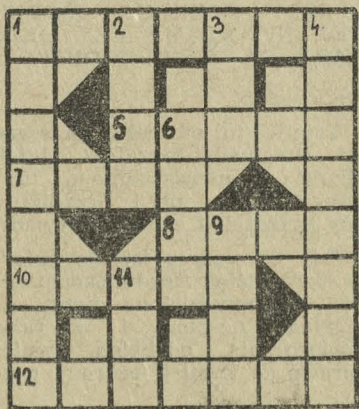


Fot. A. Szupczyńska

Podajemy prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 13 naszej gazety:

Hasło: „Bezpieczna praca — to praca zgodna z przepisami bhp”.

Spośród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, bon książkowy wylosowała Helena Piasecka.



Znaczenie wyrazów:

Poziomo:

1. bojowy koń tatarski, 5. port w Senegalu, 7. atrybut Dionizosa, 8. natarcie, 10. porcja, 12. stan w USA.

Pionowo:

1. historyczna kraina we Francji, 2. drzewo z rodziny sosnowatych, 3. chwast polny, 4. wyroby ceramiczne bez szkliwa, 6. stan w Indiach, 9. zaporę, 11. matka bogów.

Rozwiązania krzyżówki należy składać w redakcji, do 10 lipca br. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosowany zostanie bon książkowy.

Felietonik

Nie ośmieliłbym się napisać, że krytyka jest w naszym zakładzie brutalnie tłumiona, bo byłoby to nieprawdą. Mamy przecież w naszej gazecie na pierwszej stronie rubrykę „Listy do redakcji”, w której odpowiada się na uwagi krytyczne zamieszczone we „Wspólnym Celu”, często krytycznie o sprawach swoich oddziałów piszą korespondenci, przynajmniej wreszcie symboliczne „złote okładki do książki zażaleń” kierownikom, którzy na krytykę reagują szybko i właściwie.

Ale zdarzają się czasem wypadki, które pozwalają przypuszczać, że tu i ówdzie, od czasu do czasu, ktoś się zapomni i zareaguje jak nie należy.

I dlatego nie myślcie drodzy czytelnicy, że los krytykującego, bez względu na to, czy jest to korespondent czy redaktor, jest

lekki. Do ideału bowiem, jeżeli chodzi o właściwe reagowanie na krytykę, jeszcze w naszym zakładzie daleko.

W jednym z poprzednich numerów „Wspólnego Celu” pisałem, że pewien korespondent, który ośmielił się napisać, że trzeba uregulować sprawę zbiorowego oddawania i odbierania odzieży ochronnej do prania, otrzymał polecenie stałego załatwiania tej sprawy na swojej zmianie.

Kierownik bowiem zapewne pomyślał, że drugi raz już się nie będzie niczego domagał — korespondencie — skoro dostałeś taką nauczkę.

Ale przy tej okazji napisał do nas inny korespondent, który przypomniał, że takie postępowanie kierownika to przecież nie nowego w naszym zakładzie.

Jest to bowiem wynalazek innego kierownika, który polecił już znacznie dawniej swojemu pracownikowi, przeprowadzenie specjalnych badań lekarskich, aby był zdolny do pobierania i wydawania posiłków, w zamian za to, że ośmielił się napisać o

trudnościach z wydawaniem tych posiłków, kiedy odpowiednie dla te prace osoby chorują lub są na urlopie.

Niedawno napisaliśmy w „felietoniku” o pewnych kierownikach i zastępcach, którzy nie mają nadmiaru roboty.

Tym razem, chociaż nie podałem nazwisk krytykowanych, spotkaliśmy się z przedziwną reakcją.

Pewien zastępca kierownika, o którego pracy mamy jak najlepsze wyobrażenie, poczuł się obrażony i zagroził nawet, że napisze odwołanie.

Całe szczęście, że kierownik tegoż działu nie zrozumiał (i słusznie!) naszego felietoniku, jako uwag pod adresem swojego działu.

Tak to czasem w życiu nie potwierdza się przysłowie: „uderz w stół a nożyce się odezwią”.

Albowiem tym razem nożyce milczały, a próbował je wyręczyć ktoś inny.

Ludwik Stanisławowicz